

WALDEMAR MICHALSKI

ur. 1938; Włodzimierz Wołyński



Miejsce i czas wydarzeń	Włodzimierz Wołyński, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Włodzimierz Wołyński, II wojna światowa, historia rodzinna, UPA

Zagrożenie ze strony UPA było poważne

Zagrożenie ze strony UPA było poważne i niosło ze sobą straszne konsekwencje. W 1943 roku, o ile sobie przypominam, we Włodzimierzu Wołyńskim zamordowano prawosławnego biskupa Michała Tarnawskiego. On potępiał bandytyzm UPA. W rewanżu za to po prostu go zamordowano, powieszono. Człowieka, który apelował, że wszyscy jesteśmy chrześcijanami i nie godzi się mordować braci, z którymi przez wiele lat żyło się razem. To nie jedyny przypadek.

Gdy w jakimś momencie na naszej drodze znalazł się Kisielin, to przyszła wiadomość, że w kościele podczas porannej mszy w niedzielę, kiedy dzieci przygotowywane były do Pierwszej Komunii, to razem z rodzicami zostały wymordowane. Podobnie działo się w innych kościołach. W Podkamieniu na przykład na Wołyniu (silny, bardzo umocniony klasztor) w głębokiej zasypanej studni do dzisiaj są ciała zamordowanych w kościele ludzi. Zginęło tam około siedmiuset osób. Zresztą Ukraińcy dostali się tam podstępem. Nigdy by nie weszli, gdyby nie to, że w nocy pod murami klasztoru, przy bramach, zjawiła się grupa, wołając, że są uciekinierami z niedalekiej wioski i proszą, żeby ich wpuścić, bo za nimi idą Ukraińcy, banderowcy. I ich wpuszczono. Okazało się, że pod płaszczami mieli automaty. Zaczęli strzelać i mordować w każdy dostępny dla siebie sposób. To są tak makabryczne rzeczy, że nie mieszczą się w głowie. I trudno do nich wracać. Nie dziwię się, że ci, którzy jako dorośli to przeżyli, starają się przykryć te wspomnienia współczesnością, żeby nie pamiętać, żeby nie wracać do tych bolesnych wydarzeń.

Jak pamiętam, rodzice w swojej świadomości nigdy nie chowali urazy do swoich sąsiadów Ukraińców. Mówili, że bandyci są oczywiście wszędzie. Szał mordowania Polaków robiony był pod bardzo haniebnym hasłem: „Jeden zamordowany Polak to jeden metr kwadratowy wolnej Ukrainy” Pamiętam, że mama nieraz mówiła, że widziała taki napis na domu, który mijała. I pod tym hasłem Ukraińcy realizowali w sposób bestialski oszołomstwo polityczne czy fanatyzm faszystowski.

Data i miejsce nagrania	2012-12-28, Lublin
Rozmawiał/a	Anna Zinczuk
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"